

Sygn. akt I ACa 855/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Rystał (spr.)
Sędziowie:	SSA Krzysztof Górski SSA Halina Zarzeczna
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. J., I. J., W. J., L. J.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda P. J., powódki W. J. oraz pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 25 sierpnia 2017 roku, sygn. akt I C 131/16

I. oddala apelacje powodów i pozwanego,

II. wzajemnie znosi pomiędzy powodem P. J. a pozwanym (...) spółką akcyjną w S. koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. nie obciąża powódki W. J. kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym należnymi pozwanemu,

Krzysztof Górski Dariusz Rystał Halina Zarzeczna

Sygn. akt I ACa 855 / 17

UZASADNIENIE

Powodowie P. J., I. J. oraz małoletnie W. J. i L. J., zastępowani przez profesjonalnego pełnomocnika, domagali się zasądzenia od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w S., na podstawie art. 446 § 4 k.c. tytułem zadośćuczynienia następujących kwot:

- 1) powód P. J. kwoty 170.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 25 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty;
- 2) powódka I. J. kwoty 46.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 25 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty;
- 3) powódka W. J. kwoty 45.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 25 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty;
- 4) powódka L. J. kwoty 45.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 25 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty.

Powodowie domagali się również zasądzenia od pozwanej na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa lub według przedłożonego na koniec postępowania spisu kosztów.

Pozwana (...) S.A. z siedzibą w S., zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w odpowiedzi na pozew uznając co do zasady swoją odpowiedzialność, domagała się oddalenia złożonych powództw.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z 25 sierpnia 2017 roku zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powoda P. J. kwotę 120.000 złotych, na rzecz powódki I. J. kwotę 36.000 - wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w trybie art. 481 § 1 i 2 k.c. za okres od dnia 25 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty, oddalając w pozostałej części ich powództwo.

Ponadto oddalił w całości powództwo W. J. i L. J. oraz orzekł w przedmiocie kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił poniższy stan faktyczny.

P. J. wraz z powódką I. J. od 10 sierpnia 2002 r. pozostają w związku małżeńskim, z którego w dniu (...) urodziła się W. J. zaś w dniu 4 grudnia 2012 r. L. J., Zmarli S. J. oraz K. J. byli rodzicami powoda P. J., teściami powódki I. J. i dziadkami powodów W. J. i L. J.. W chwili śmierci S. J. miała 68 lat, a K. J. 70 lat.

W dniu (...) r., o godzinie 9.05 na drodze krajowej nr (...) pomiędzy miejscowościami M. - K. doszło do wypadku drogowego w wyniku czego F. (...) uległ całkowitemu zniszczeniu. Pasażerka tego pojazdu – S. J. poniosła śmierć na miejscu, a kierujący – K. J. zmarł po przewiezieniu do Szpitala Wojewódzkiego w K.. W chwili zdarzenia nikt z uczestników wypadku komunikacyjnego nie był w stanie nietrzeźwości. Nadto K. J., jako kierujący pojazdem biorącym udział w zdarzeniu w żadnym stopniu nie przyczynił się do zaistnienia wypadku.

Pismami z 25 maja 2015 r. powodowie zgłosili szkodę pozwanej. (...) S.A. z siedzibą w S. po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, uznała odpowiedzialność za skutki wypadku co do zasady. W oparciu o treść wydanych decyzji z dnia 25 czerwca 2016 r. przyznała tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią S. i K. małżonków J., na rzecz powoda P. J. kwotę 80.000 zł, powódki I. J. kwotę 14.000 zł i powódek W. J. i L. J. kwoty po 20.000 zł. Dodatkowo pozwana przyznała na rzecz powoda P. J. – syna zmarłych – kwotę 10.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie jego sytuacji życiowej.

Cała rodzina była ze sobą bardzo zżyta. Powód P. J. zamieszkiwał początkowo z rodzicami i rodzeństwem w K.. W 1991 r. wspólnie z rodzicami i siostrą A. przeprowadził się do M., gdzie poznał swoją przyszłą żonę. I. J. zamieszkiwała w M. od chwili swoich narodzin w bliskim sąsiedztwie. Rodzina powoda cieszyła się w okolicy powszechnym szacunkiem i poważaniem. Powodowie P. J. i I. J. po zawarciu związku małżeńskiego w 2002 r. zamieszkali wspólnie ze S. i K. małżonkami (...) w domu położonym w M.. Aby stworzyć małżonkom warunki mieszkaniowe poszkodowani sfinansowali prace remontowe umożliwiające im zamieszkanie na piętrze domu oraz zakup sprzętów gospodarstwa domowego i mebli. Od samego początku ponosili koszty utrzymania nieruchomości, także w części przypadającej na powodów oraz zapewniali im odpowiednie warunki związane z ogrzaniem nieruchomości, naprawami i jej konserwacją.

S. i K. J. prowadzili gospodarstwo rolne. Udzielali się towarzysko i w związku z tym posiadali wielu znajomych. Wśród lokalnej społeczności cieszyli się szacunkiem oraz byli lubiani. Organizowali wspólne imprezy towarzyskie. Byli także

bardzo zaangażowani w prace w gospodarstwie, życie rodzinne i prywatne każdego z powodów, w którym uczestniczyli każdego dnia. Oboje szczególnie mocno troszczyli się o swojego dzieci, a później wnuki, którzy zawsze mogli liczyć na ich pomoc i wsparcie. K. J. w rodzinie powodów dawał przykład męskiego wzorca, wprowadzał prawidłowy stopień rygoru i dyscypliny, wskazywał zasady życiowego postępowania, a wśród członków rodziny był uważany za autorytet. Natomiast S. J. odbierana była jako osoba radosna, życzliwa, pogodna, wrażliwa i uczuciowa. Stanowiła ostoję dla swoich dzieci i wnuków. Wyciszała negatywne emocje. Prowadziła otwarty dom zarówno dla swoich bliskich, jak i znajomych. Na wsparcie powodów mógł liczyć także, ich niedoszły zięć po rozstaniu z ich córką, z którym nadal utrzymywali poprawne i serdeczne relacje.

S. i K. J. nie byli osobami schorowanymi. K. J. w przeszłości chorował na nowotwór, jednakże proces leczenia tego schorzenia został u niego zakończony. S. J. natomiast chorowała na nadciśnienie. W 2006 r. przebyła zabieg operacyjny związany z wstawieniem zastawki serca. Była jednak w pełni samodzielna i sprawna fizycznie oraz aktywna. Poszkodowani pod względem zdrowotnym byli w dobrej kondycji oraz mieli swoje plany na przyszłość. Planowali przeprowadzić remont polegający na wymianie dachu w budynku i go ocieplić. K. J. planował wspólnie z powodem P. J. otworzyć tartak.

Powodowie P. J. i I. J., aktem notarialnym z 21 maja 2010 r otrzymali w darowiźnie od S. i K. małżonków J. niezabudowaną działkę gruntu o numerach (...), o pow. 3,7616 ha, położoną w M.. Następnie w dniu 29 sierpnia 2011 r. S. i K. małżonkowie J. umową darowizny przekazali na rzecz swoich dzieci A. J., P. J. i R. J. działki gruntu o numerach (...), o łącznej powierzchni 5,5500 ha, ustanawiając na znajdującym się na działce (...) domu, w którym zamieszkiwali, służebność mieszkania.

Powód P. J. początkowo zajmował się prowadzeniem baru gastronomicznego, następnie wyjeżdżał do pracy za granicę, a od 7 lat pomagał rodzicom w gospodarstwie rolnym. W 2010 r. powód po namowie ojca K. J., podjął się prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obróbką i sprzedażą drzewa oraz torfu, w której prowadzeniu K. J. aktywnie uczestniczył. Po założeniu własnej rodziny powód nadal zamieszkiwał z rodzicami, aż do chwili ich śmierci. Jego relacje z rodzicami były bardzo ciepłe i zażyłe. Powód posiada jeszcze dwójkę rodzeństwa. Siostra A. J. zamieszkiwała w tym samym domu co powód, zaś brat R. J. w K.. Oboje rodzice stanowili dla niego wsparcie w sytuacjach kryzysowych, ukształtowali go jako człowieka, dawali mu poczucie bezpieczeństwa. Ojciec był dla niego wzorem do naśladowania, wobec którego czuł respekt. Przez jego wspólne zamieszkiwanie wraz z żoną, a potem wspólnie z córkami więzy te były jeszcze silniejsze. S. i K. małżonkowie J. od samego początku zaakceptowali wybrankę powoda na żonę. Udzielili jej odpowiedniej pomocy i wsparcia kiedy została matką oraz w późniejszym okresie pomagali w wychowywaniu nieletnich wnuczek. Dzięki relacjom panującym w rodzinie wszyscy jej członkowie mieli ze sobą bardzo dobry kontakt. Więż łącząca powoda z rodzicami była szczególnie bliska, gdyż prowadząc wspólnie gospodarstwo rolne spędzali ze sobą bardzo dużo czasu w domu. Ponadto ojciec powoda spędzał z nim czas także w pracy wykonując czynności polowe, w obejściu oraz pracując z nim wspólnie w lesie. S. i K. małżonkowie J. spędzali z synem i jego rodziną także każde święta oraz organizowali wspólne imprezy okolicznościowe. Pomagali mu także w opiece i wychowaniu początkowo jego córki - W. J., a następnie wspomagali w opiece i wychowaniu córki L. J.. Udzielali mu także pomocy finansowej. Finansowali zakup maszyn, części, ich naprawy i konserwację. Kiedy zachodziła taka potrzeba interweniowali w nieporozumienia małżeńskie, godząc skłóconych małżonków. Ojciec powoda wspierał go w założeniu własnej działalności gospodarczej. Szczególnie pomocne były w tym zakresie umiejętności K. J. związane z planowaniem jej prowadzenia, mechaniką, znajomością rynku oraz liczne kontakty, które posiadał na tym terenie. Ojciec powoda wyręczał go także w wielu czynnościach domowych. Powód miał z ojcem bardzo dobry kontakt, który była dla niego autorytetem. Matka powoda zawsze służyła mu pomocą i dobrą radą, wspierała go oraz pomagała w wychowaniu dzieci. Wyciszała także negatywne emocje. Powód także z dużym zaangażowaniem pomagał rodzicom w gospodarstwie.

Powódka I. J. znała teściów z racji bliskiego sąsiedztwa praktycznie od dziecka. Bardzo ich ceniła, gdyż cieszyli się poważaniem i szacunkiem wśród lokalnej społeczności. Teściowie przyjęli synową serdecznie, co też miało przełożone

na ich późniejsze zażyłe relacje. Relację, którą nawiązała ze S. J. i K. J. od samego początku nacechowana była pozytywnym ładunkiem emocjonalnym.

S. i K. J. odgrywali także znaczącą rolę w życiu powódki W. J.. Od chwili jej narodzin sprawowali nad nią opiekę. S. J. początkowo także przejęła w całości obowiązki macierzyńskie I. J.. Powódka W. J. spędzała z nimi każdego dnia czas po szkole rozmawiając, spacerując oraz bawiąc się. S. J. i K. J. byli zaangażowani w edukację wnuczki i rozwój jej pasji i zainteresowań. Babcia zapewniała wnuczce nie tylko posiłki, ale także odrabiała z nią lekcje oraz uczyła miłości do zwierząt i odpowiedzialności za nie. Dziadek natomiast wspierał mentalnie i finansowo sportowe zainteresowania wnuczki, gdyż sam kiedyś trenował judo. Był w tym zakresie dla niej wzorem do naśladowania. Dziadkowie obdarowywali ją prezentami, dawali kieszonkowe oraz dbali o jej prawidłowy rozwój. Relacje łączące wnuczkę z dziadkami były zażyłe oraz serdeczne. Powódka W. J. była z nimi związana silną więzią emocjonalną.

W przypadku powódki L. J. z racji jej wieku dziadkowie odegrali dużo mniejszą rolę. Na wieść o jej narodzinach bardzo się cieszyli. Pomagali w opiece nad nią, bawili się z nią oraz byli z nią zżyci. Dziadkowie również tę wnuczkę obdarowywali prezentami oraz dbali o jej prawidłowy rozwój. Dziewczynka była z nimi emocjonalnie związana. Śmierć dziadków pozbawiła ją wzorców wychowawczych, wsparcia jak i opieki, którą mogłaby otrzymać w przyszłości, gdyby żyli.

Wszyscy powodowie odczuli szczególnie negatywnie skutki śmierci S. i K. J.. P. J. w jednej chwili stracił oboje rodziców, co dotyczy również I. J., którą łączyła bardzo zażyła więź z teściami. W. J. i L. J. straciła natomiast oboje dziadków. Szczególnie trudna dla powodów była okoliczność, że wypadek zdarzył się przed świętami wielkanocnymi, do których przygotowywali się oni wspólnie ze S. i K. J.. Cała rodzina bardzo przeżyła ich nieobecność podczas tych świąt. Każde kolejne spotkania rodzinne są nadal trudne z uwagi na zaistniałe okoliczności.

Powód P. J. dowiedział się o tragicznym wypadku od znajomej. Mimo szoku w bardzo szybkim czasie udał się na miejsce zdarzenia, gdzie zastał ratowników reanimujących jego rodziców. Widział zgon matki, jak i ojca w tragicznym stanie, którego przewieziono do szpitala. Chwilę później pojechał do szpitala, gdzie otrzymał informację, że jego ojciec także nie żyje. Powód zawiadomił także o zdarzeniu swojego barta R. J. oraz żonę. Nie mógł się uspokoić, płakała. Z powodu tragicznego wypadku zmuszony był korzystać z pomocy psychiatry oraz zażywał przez pół roku leki nasenne i przeciwdepresyjne. Następnie przerwał leczenie, zaś skutki traumy próbuje tłumić alkoholem. Powód zmienił swoje dotychczasowe zachowanie, utracił dotychczasową aktywność życiową, odizolował się od rodziny i znajomych, stał się bardziej drażliwy i nerwowy. Przeżycia związane z tragicznym zdarzeniem i emocje towarzyszące żałobie obecnie uniemożliwiają mu dotychczasowe funkcjonowanie zawodowe, społeczne i rodzinne. Powód stracił motywację do pracy oraz wsparcie i poczucie bezpieczeństwa, które zawsze otrzymywał od rodziców nie tylko w sytuacjach kryzysowych, ale także w codziennym życiu. Z powodu śmierci ojca jego kontakty zawodowe uległy ograniczeniu co ma wpływ na uzyskiwany obecnie dochód. Powód zmuszony jest sam zadbać o stan techniczny maszyn, jak i urządzeń domowych. Został zobligowany przejąć obowiązki ojca. Odizolował się od znajomych. Sytuacja, której doświadczył miała negatywny wpływ na jego relacje z małżonką, które obecnie są napięte oraz córkami w stosunku, do których powód stracił zainteresowanie oraz cierpliwość. Pracuje nadal z uwagi na poczucie obowiązku związane z koniecznością utrzymania rodziny.

Powódka W. J. kiedy dowiedziała się o wypadku dziadków była w szkole i pisała test szóstoklasisty z języka angielskiego. Powódkę o tragicznym zdarzeniu poinformowała koleżanka w formie wiadomości sms. Po jej otrzymaniu powódka opuściła salę i rozplakała się. Wróciła do sali po rozmowie z sekretarką szkoły, która zapewniła ją, iż zapewne jest to żart z uwagi na dzień Prima Aprilis. Powódka unika rozmów na temat śmierci dziadków. Wspomnienia o nich wywołują smutek.

Powódki W. J. i L. J. po śmierci dziadków przeżywały smutek, ból i cierpienie adekwatne do wieku. Było to dla nich wysoce urazowe wydarzenie. Niepoddważalny wpływ odgrywały przeżywane emocje związane z sytuacją w jakiej się znaleźli ich rodzice oraz najbliższa rodzina zmarłych.

U powoda P. J. występują objawy lęku i depresji, które dezorganizują codzienne funkcjonowanie. Powód odczuwa brak każdego z rodziców równie boleśnie mimo, że z każdym z nich związany był inną relacją oraz w innym zakresie. Przeżycia związane z tragiczną śmiercią rodziców, przeżywanie przedłużającej się żałoby i występowanie zaburzeń depresyjno-lękowych spowodowały pogorszenie jego funkcjonowania. Powód doświadcza nagłych, żywych wspomnień, którym towarzyszą bolesne emocje, silne wspomnienia, co powoduje przekonanie, że powód doświadcza tego w rzeczywistości. U powoda występują objawy unikania bliskich związków emocjonalnych z rodziną i znajomymi z powodu ograniczonej zdolności odczuwania i wykonywania tylko rutynowych i mechanicznych zajęć. Ponadto powód doświadcza objawów nadpobudliwości w postaci rozdrażnienia, nerwowości, trudności z koncentracją i zaburzeń snu. U powoda stwierdza się występowanie mieszanych zaburzeń depresyjno-lękowych. Przed wypadkiem rodziców, powód P. J. dobrze funkcjonował społecznie. Był aktywny, energiczny, pogodny i towarzyski oraz chętnie podejmował różne wyzwania. Nie odczuwał dolegliwości somatycznych tak jak ma to miejsce obecnie. Powód był bardzo związany z rodzicami. Spędzał z nimi dużo czasu, gdyż razem z nimi mieszkał, pracował z ojcem, który dodatkowo mu pomagał. Przeżycia związane z tragiczną śmiercią rodziców spowodowały osłabienie odporności, pojawienie się zaburzeń depresyjnych i lękowych, które powód odczuwa także obecnie. Na stan psychiczny powoda istotny wpływ miał jego przyjazd na miejsce wypadku w krótkim czasie od jego wystąpienia, widok zmiążdżonego samochodu, ciała matki i ojca w tragicznym stanie, który zmarł w szpitalu. U powoda po stracie obojga rodziców wystąpiły objawy obniżonego nastroju, zaburzenia snu, gdyż szczególnie często w nocy towarzyszą mu obrazy z wypadku, jak i myśli o rodzicach. Ponadto powód doświadcza objawów okresowej apatii, braku łaknienia, poczucia krzywdy, beznadziejności, bezsilności i znacznego osłabienia aktywności życiowej, izolacji od otoczenia. Powód spotyka się z rodziną tylko wtedy, gdy musi i nie utrzymuje dotychczasowych kontaktów towarzyskich, gdyż nie potrafi rozmawiać ze znajomymi. Mimo posiadania własnej rodziny często towarzyszy mu brak motywacji do przezwyciężenia codziennych trudności. Powód jest obecnie bardziej nerwowy i drażliwy, niż przed wypadkiem rodziców. Często chce mu się płakać, jednak stara się to ukrywać przed najbliższą rodziną. Powód nie potrafi się zdystansować mimo upływu czasu i odnaleźć w nowej sytuacji. Nie ma dnia, aby myślami nie wracała do rodziców i zdarzenia. Powód także codziennie pokonuje trasę, gdzie doszło do zdarzenia przez co wraca do traumatycznych przeżyć. Obecnie nadal mieszka w tym samym domu, gdzie mieszkali rodzice. Sytuacja w jakiej powód się znalazł i okoliczności temu towarzyszące naraziły go na ogromny stres i cierpienie. U powoda z powodu występujących zaburzeń depresyjno-lękowych mieszanych stwierdza się długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%. Utrata rodziców dla powoda była i nadal jest sytuacją traumatyczną. Nie jest przy tym możliwe określenie czasu trwania zaburzeń występujących u powoda. Powód P. J. ze względu na swój stan psychiczny wymaga podjęcia ambulatoryjnej, systematycznej terapii psychologicznej i leczenia psychiatrycznego – farmakologicznego w adaptacji do nowej sytuacji. W przypadku kiedy powód podejmie systematycznie leczenie psychiatryczne i systematyczną terapię psychologiczną w adaptacji do nowej sytuacji, istnieje szansa na poprawę jego samopoczucia, adaptacji do nowej sytuacji, zmniejszenia lub ustąpienia objawów depresji, lęków i pozostałych objawów.

U powódki I. J. występują objawy lęku i depresji, które okresowo dezorganizują jej życie. Stan powódki charakteryzują nagłe, żywe wspomnienia, którym towarzyszą bolesne emocje, wspomnienia tak silne, że jednostka myśli, że doświadcza tego w rzeczywistości.

Powódka W. J. przeżyła okres żałoby w sposób typowy dla jej wieku. W chwili śmierci dziadków miała 13 lat. W tym okresie dzieci są już świadome faktu, iż śmierć jest zjawiskiem nieodwracalnym i ostatecznością i dlatego też często rozważają sens ludzkiego życia, śmierci i przemijania. Zadają sobie pytanie o istotę tego, co się wydarzyło. Okazują smutek w sposób zbliżony do osób dorosłych. Nie bez znaczenia jest także fakt, jaką odpowiedź odnajdą oni na pytanie o sens śmierci, gdyż wpływa to na kształtowanie się ich tożsamości. Powódka była związana bardzo od chwili narodzin z dziadkami, gdyż spędzała od najmłodszych lat z nimi dużo czasu. Duży wpływ na przeżywanie żałoby miały emocje najbliższych, atmosfera rozpacz panująca w domu, jak i usposobienie powódki- jej wrażliwość i uczuciowość. Powódka w ciągu kilku miesięcy przeszła przez wszystkie fazy żałoby tj. fazę szoku po otrzymanej informacji o tragicznym wypadku dziadków, gdyż nie mogła uwierzyć w to co się stało, fazę tęsknoty i żalu, gdyż tęskniła za zmarłymi dziadkami, izolowała się od otoczenia, towarzyszył temu brak akceptacji faktu tragicznej śmierci dziadków, smutek i płaczliwość, fazę dezorganizacji i rozpacz, w której doznała uczucia bezradności,

lęku i smutku, zaburzenia koncentracji uwagi, snu i koszmarów sennych oraz fazę reorganizacji, gdzie powódce towarzyszył powolny powrót do równowagi, normalnego życia, osiągnięcia zbliżonego, ale nie identycznego stanu sprzed wypadku. Po kilku miesiącach poczucie starty dla powódki stało się możliwe do zniesienia i powódka zaczęła na nowo funkcjonować. Bezpośrednio po wypadku u powódki występował smutek, żal. Obecnie bark jest objawów lęku i depresji związanych z nagłą śmiercią dziadków. Nie towarzyszą jej także nagłe, żywe wspomnienia, z którymi związane są bolesne emocje, silne wspomnienia, że jednostka myśli, że doświadcza ich w rzeczywistości oraz nie występują objawy unikania, nadpobudliwości. Powódka jest przystosowana psychologicznie w normie i nie występują u niej zaburzenia emocjonalne. Po śmierci dziadków powódka W. J. trzykrotnie spotkała się z psychologiem, nie korzystała jednak z opieki psychiatrycznej oraz nie przyjmowała leków. Obecnie z powodu tragicznej śmierci dziadków nie wymaga leczenia psychiatrycznego, terapii psychologicznej, jednak z uwagi na indywidualne cechy charakterologiczne, wrażliwość, problemy emocjonalne okresu dojrzewania wskazane jest wsparcie psychologiczne.

Powódka L. J. przeszła proces żałoby w sposób typowy i adekwatny do wieku.

Po śmierci S. i K. małżonków J. relacje emocjonalne rodziny uległy diametralnej zmianie. Każdy z członków rodziny przeżywał proces żałoby. Zarówno I. J. i powód P. J. nie powrócili do swojego funkcjonowania sprzed wypadku. Relacje pomiędzy małżonkami uległy także zmianie z uwagi na wzmożoną nerwowość i brak cierpliwości powoda. Powód z trudem jest w stanie zmobilizować się do pracy, wyłącza się z codziennego funkcjonowania oraz obwinia żonę. Powódka I. J. stara się nie okazywać swoich przeżyć mężowi i dzieciom w ciągu dnia. Stara się ich wspierać. Nocami jednak często płacze, gdyż brakuje jej wsparcia. Atmosfera żałoby jaka nadal panuje w domu powodów wpływa niekorzystnie na funkcjonowanie dzieci i rozwój ich poczucia bezpieczeństwa. Każda z dziewczynek odpowiednio do wieku była związana z dziadkami, miała bliskie i ciepłe relacje. Nagłe zerwanie tej więzi w sposób znaczący zachwiało poczucie bezpieczeństwa w rodzinie, postrzeganie wartości rodzinnych. Zmianie ulec musiała organizacja życia rodzinnego i spędzanie czasu wolnego. Brak dziadków i przeżywana w rodzinie żałoba mogą wpłynąć niekorzystnie na rozwój emocjonalny powódek poprzez wpływ na kształtujący się profil osobowości, poczucie bezpieczeństwa, ekspresję uczuć, rozumienie i kształtowanie postaw rodzinnych z nadmierną ostrożnością, unikaniem i brakiem poczucia bezpieczeństwa. Strata dziadków dla powódek była sytuacją o charakterze urazowym, wiązała się z rozwinięciem zaburzeń emocjonalnych u obu jako adaptacja do traumy.

Sąd Okręgowy uznał, że podstawę żądania powodów z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę stanowił art. 446 § 4 k.c., a powództwa zasługiwały na uwzględnienie w części w stosunku do powodów P. J. i I. J., zaś w pozostałym zakresie należało je oddalić.

Sąd ten dał wiarę dokumentom zgromadzonym w sprawie, gdyż ich prawdziwość i treść w ocenie tego sądu nie budziła żadnych wątpliwości, dając jednocześnie w całości wiarę zeznaniom świadków przesłuchanych w sprawie oraz zeznaniom powodów, gdyż są spójne i logiczne, podzielił także wnioski biegłych sądowych, zawarte w sporządzonych przez nich opiniach z zakresu psychiatrii i psychologii. Biegli w sposób fachowy, rzetelny i profesjonalny przeprowadzili badanie powodów, a następnie w oparciu o posiadaną wiedzę specjalistyczną sporządzili opinie i tym samym w ocenie Sądu Okręgowego, dowody te nie budziły wątpliwości, były spójne, logiczne, wzajemnie ze sobą korelowały i nie zawierały sprzeczności, a przez to były wiarygodne - ustalenia poczynione przez biegłe sądowne sąd ten uznał zatem za własne.

Istota sporu sprowadzała się do ustalenia wysokości należnego powodom zadośćuczynienia oraz rozważenia okoliczności, czy dotychczas wypłacone powodom przez pozwaną kwoty tytułem zadośćuczynienia przed wniesieniem sprawy do sądu były odpowiednią rekompensatą krzywd wywołanych śmiercią ich bliskich, czy też były niewystarczające. Powód P. J. tytułem zadośćuczynienia za śmierć rodziców S. i K. małżonków J. otrzymał od pozwanej łączną kwotę 80.000 zł, powódka E. J. kwotę 14.000 zł, zaś powódki L. J. i W. J. kwoty po 20.000 zł.

Sąd ten wskazał, że powodowie w toku postępowania wykazali szczególne więzi rodzinne łączące ich ze zmarłymi, którzy odpowiednio byli dla nich rodzicami, teściami oraz dziadkami. Nie można było nie doceniać więzi emocjonalnej jaka łączyła poszkodowanych z ich synem, synową oraz wnuczkami, która została ukształtowana poprzez wieloletnie

wspólnie zamieszkiwanie, wzajemny stosunek oraz sposób pielęgnowania zażyłych i bliskich relacji z obu stron. Dotyczy to również wnuczki W. J., którą łączyła specyficzna i wyjątkowa więź z dziadkami, albowiem w pewnym okresie przez cały okres jej życia zastępowali jej rodziców. Szczególną rolę S. i K. J. odgrywali także w przypadku powódki L. J., z którymi była zżyta i emocjonalnie związana, jednak z racji jej wieku nie była ona tak silna, jak w przypadku W. J..

Zerwanie natomiast tak silnie ukształtowanych więzi może prowadzić do powstania odczuwania ogromnej krzywdy psychicznej i emocjonalnej, która jest dotkliwa.

W świetle ustalonych okoliczności sąd ten nie miał wątpliwości co do tego, że powodowie dla zmarłych S. i K. małżonków J. byli osobami najbliższymi. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznano, że powodów ze zmarłymi łączyła szczególna więź emocjonalna, a ich śmierć przeżyli szczególnie dotkliwie, gdyż rzutowało to na każdą sferę ich funkcjonowania. Sytuacja taka ma miejsce także obecnie w przypadku powoda P. J. i I. J., przez co wpływa to także na funkcjonowanie powódek W. J. i L. J..

Krzywda powoda P. J., wynikająca z utraty obojga rodziców w jednym czasie, z którymi wiązał przyszłość, albowiem nadal zamierzał z nimi zamieszkiwać, wspólne z ojcem prowadzić działalność gospodarczą i otworzyć w przyszłości tartak, jest niewątpliwie dotkliwa i będzie trwać przez całe jego dalsze życie. Rodzice byli dla powoda P. J. i jego rodziny wsparciem w każdej sferze życia. S. i K. J. służyli radą dla wszystkich powodów w momentach kiedy oni tylko tego potrzebowali, udzielali im wsparcia zarówno mentalnego, jak i finansowego. K. J. pełnił rolę męskiego wzorca dla obojgu powodów, zaś matka stanowiła wzorzec matki i kobiety. K. J. cieszył się dużym autorytetem w rodzinie, z tego powodu był bardzo szanowany. Dzięki doświadczeniu, które posiadał wspierał syna w prowadzeniu działalności gospodarczej, gdzie był głównym koordynatorem działań. Powód w tym zakresie mógł liczyć na jego wsparcie finansowe, jak i umiejętności mechaniczne, które były szczególnie przydatne. Zmarły pomagał powodowi także w obejściu. K. J. i S. J. wspierali powodów także finansowo w pozostałym zakresie. Sfinansowali remont ich części domu, zakupili meble i niezbędne sprzęty. Pokryli w całości koszty organizacji komunii W. oraz finansowali rozwój jej pasji sportowych. Pokrywali w całości opłaty za dom w części użytkowanej także przez powodów. Mieli także duży wpływ na wychowanie wnuczki W.. Sprawowali także opiekę zarówno nad W., jak i L.. S. J. okazywała powodom dużo ciepła, zrozumienia oraz była zaangażowana emocjonalnie w ich życie. Pomagała bowiem powodom po narodzinach W. przejmując obowiązki macierzyńskie I. J. z racji jej młodego wieku. Opiekowała się także wnuczką L. kiedy powódka realizowała się zawodowo. Powódka I. J. bardzo ceniła sobie relację ze S. J.. Uważała ją za swoją drugą matkę i przyjaciółkę, której mogła zwierzać się ze swoich rozterek i problemów. Utrata tej relacji niewątpliwie była dla niej dużym ciosem. Obecnie też wskazywała, że nie potrafi i nie nawiązała ona z nikim innym tak pozytywnej relacji, jaką łączyła ją z teściową.

Powodowie P. J. i I. J. bardzo dużo im zawdzięczają, dlatego doceniali ich starania i tym samym byli z nim w bardzo bliskich relacjach. Powodowie mieli świadomość, iż zawsze mogli na niech liczyć, a przez wypadek i utratę K. J. i S. J. w codziennym życiu, ich poczucie bezpieczeństwa zostało zaburzone.

Sąd Okręgowy jednocześnie nie kwestionował relacji jaka łączyła dziadków z powódkami W. J. i L. J.. Dziadkowie okazywali im bardzo dużo zainteresowania i każdego dnia zapewniali opiekę. Sprawiali prezenty. Zajmowali się edukacją wnuczki W. J. oraz rozwijali w niej pasje i zainteresowania. Przekazywali wnuczce także ważne wartości i tradycje rodzinne. W przypadku powódki L. J. dziadkowie otaczali ją także opieką i miłością, co też znajdowało wyraz w zachowaniu dziecka w stosunku do ich osoby.

Na podstawie zeznań powodów, jak i zawnioskowanych w sprawie świadków, mających bezpośredni kontakt i udział w życiu tak powodów jak i S. i K. małżonków J., sąd ten stwierdził, że powodowie byli bardzo silnie z nimi związani, łączyły ich pozytywne, bardzo bliskie więzi. Okoliczności te znalazły także wyraz w sporządzonych w sprawie opiniach sądowych. Powodowie zatem w toku postępowania wykazali, że bardzo mocno i intensywnie, odczuwali ujemne niekomfortowe emocje i przeżycia z powodu śmierci S. i K. J.. Śmierć S. i K. J. w sposób istotny wpłynęła na dalsze życie każdego z powodów. Powód P. J. w dalszym ciągu odczuwa brak rodziców oraz występują u niego objawy lęku

i depresji, co dezorganizuje jego codziennego funkcjonowanie. Uszczerbek na zdrowiu powoda z tego powodu należy określić na poziomie 10%. Stan, w którym się obecnie znajduje ma wpływ na każdą sferę jego życia. Wpływa bowiem na jego aktywność życiową i zawodową, która jest znacznie ograniczona. Powód stał się nerwowy i rozdrażniony co ma przełożenie na jego relacje z żoną i dziećmi, które po śmierci jego rodziców uległy pogorszeniu. P. J. utracił także dotychczasową energię oraz stał się bierny, jak i zaprzestał utrzymywać kontakty z najbliższym otoczeniem. Powód nie ma motywacji do przezwyciężania trudności. Wymaga w dalszym ciągu terapii psychologicznej i leczenia farmakologicznego, aby móc zaadaptować się do nowej sytuacji, w której się znalazł z powodu śmierci rodziców. Nie jest w stanie także z uwagi na powyższe objawy pełnić roli ojca i męża, jak i udzielić swojej żonie wsparcia, które dotychczas od niego otrzymywała.

Sąd Okręgowy w tym zakresie opierał się w szczególności na opiniach sporządzonych w sprawie, jak i zeznaniach świadków oraz powodów. Wynika z nich bowiem, że śmierć poszkodowanych wywołała u powodów bardzo silne cierpienia, ból psychiczny, uczucie ogromnej straty, żalu i borku zrozumienia dla zaistniałej sytuacji. W przypadku powoda P. J. proces żałoby nie został zakończony. Jednocześnie powódka I. J. potwierdziła okoliczność, że po stracie rodziców jej mąż stał się nerwowy i drażliwy co zaburza ich dotychczasowe funkcjonowanie jako rodziny, jak i negatywnie wpływa na relacje małżeńskie, które dotychczas były prawidłowe. Powód nadal ma problemy ze skupieniem się, stał się niespokojny, zamknięty, żałobę przeżywa w samotności, izoluje się od rodziny. Jak wskazały biegłe w sporządzonej w sprawie opinii proces żałoby nie został u niego zakończony, dlatego w jego przypadku potrzebny dla jej prawidłowego przebiegu jest czas oraz leczenie. Obecnie nie jest możliwym określenie jak długo ten proces będzie u niego trwał, jednak istnieją szanse, że z biegiem czasu jego kondycja psychiczna i tym samym relacje z rodziną ulegną zmianie.

W przypadku powódki I. J. podobnie, jak powoda występują objawy lęku i depresji, które dezorganizują jej życie jedynie okresowo. Powódka w dalszym ciągu, choć w mniejszym stopniu, niż bezpośrednio po zdarzeniu doświadcza bolesnych emocji i wspomnień. Po stracie teściów powódka ograniczyła dotychczasowe kontakty z otoczeniem, występują u niej objawy nadpobudliwości, trudności z koncentracją, zaburzenia snu i łaknienia. Została z uwagi na stan męża pozbawiona z jego strony wsparcia. Powódce okresowo towarzyszy także brak motywacji do przezwyciężenia codziennych trudności i w dalszym ciągu nie potrafi odnaleźć się w nowej sytuacji, co też dezorganizuje jej funkcjonowanie. Powódka z uwagi na przedłużający się okres powikłanej żałoby, którego czasu trwania nie da się przewidzieć wymaga leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej. Występujące u powódki objawy powodują długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%. W jej przypadku nie jest także możliwe określenie tego, jak długo ten proces będzie u niej trwał, jednak istnieją szanse, że z biegiem czasu jego kondycja psychiczna i tym samym relacje z rodziną ulegną zmianie pod warunkiem, że podejmie ponownie leczenie.

W przypadku natomiast powódki W. J. przeszła ona okres żałoby w sposób typowy dla jej wieku, zaś po kilku miesiącach poczucie starty dla powódki stało się możliwe do zniesienia i powódka zaczęła na nowo funkcjonować. Obecnie bark jest objawów lęku i depresji związanych z nagłą śmiercią dziadków. Powódka jest przystosowana psychologicznie w normie i nie występują u niej zaburzenia emocjonalne. Po śmierci dziadków powódka W. J. trzykrotnie spotkała się z psychologiem, nie korzystała jednak z opieki psychiatrycznej oraz nie przyjmowała leków. Jej obecny stan powoduje, że nie wymaga ona leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej z powodu straty dziadków.

Powódka L. J. przeszła proces żałoby w sposób typowy i adekwatny do jej wieku. Atmosfera żałoby jaka panowała w domu, niepełne jej rozumienie z powodu wieku i zrozumienie sytuacji przez pewien czas wpływały negatywnie na jej funkcjonowanie i poczucie bezpieczeństwa. Powódka nie korzystała z opieki psychologicznej i psychiatrycznej oraz nie przyjmowała leków po śmierci dziadków. Nie wymaga także leczenia obecnie.

Podkreślono, że każda z dziewczynek odpowiednio do wieku była związana z dziadkami, miała bliskie i ciepłe relacje. Nagłe zerwanie tej więzi w sposób znaczący zachwiało poczucie bezpieczeństwa w rodzinie, postrzeganie wartości rodzinnych. Zmianie ulec musiała organizacja życia rodzinnego i spędzanie czasu wolnego. Okresowo oczywiście

powódki wspominają dziadków, towarzyszy mu wówczas uczucie smutku, tęsknoty, bólu, niemniej nie wpływa to negatywnie na wykonywanie przez nie codziennych czynności.

Wobec powyższego sąd I instancji uznał, że w przypadku powodów P. J. i I. J., że skutki jakie odczuli po utracie S. i K. J., nie zostały jeszcze wyeliminowane. Powodowie nadal zmagają się z emocjonalnym cierpieniem oraz traumatycznym stresem. Proces żałoby nie został u nich zakończony i nie jest możliwe do określenia jak długo będzie trwał, na co wskazywały biegłe w sporządzonych opiniach. Dlatego również z tego powodu wypłacone im zadośćuczynienia należało uznać za rażąco niskie.

Sąd ten uznał, że krzywda powodów jest tym bardziej dotkliwa, gdyż śmierć S. i K. J. nastąpiła nagle i nieoczekiwanie. Doszło do niej w wypadku komunikacyjnym, bez jakiegokolwiek przyczynienia się ofiar. Jeżeli śmierć następuje w wyniku długiej i ciężkiej choroby, człowiek w jakimś stopniu liczy się z odejściem drugiej osoby i psychicznie zaczyna się na nie przygotowywać. Pozwany podnosił wprawdzie, iż poszkodowani byli osobami w podeszłym wieku, schorowanymi, więc z uwagi na średnią długość życia w Polsce można było spodziewać się ich odejścia. Niemniej, taka argumentacja strony pozwanej nie została przez Sąd Okręgowy uznana w jakikolwiek sposób za uzasadnioną. Powodowie nie byli przygotowani na odejście S. i K. J. nawet z racji ich wieku. Aktywność życiowa poszkodowanych oraz ich plany na przyszłość utwierdzały powodów w tym przekonaniu, że dożyją oni sędziwej starości. Poszkodowani wbrew stanowisku pozwanej byli w dobrej kondycji, co prawda mieli problemy ze zdrowiem, jednakże zostały one przez nich zażegnane w przeszłości i nic nie wskazywało na jakiegokolwiek problemy z tego tytułu, w szczególności grożące ich odejściem. Byli oni sprawni i nie wymagali opieki ze strony najbliższych. Dlatego też, Sąd ten uznał, że poczucie krzywdy powodów, wynikające z osobistego żalu, bólu, osamotnienia, cierpienia i bezradności po niespodziewanej śmierci rodziców, teściów i dziadków może być nadal ogromne.

Miał też na uwadze krzywdę i cierpienia doznane przez powodów w kontekście relacji łączących ich ze zmarłymi, skutki, jakie wystąpiły u nich w wyniku tak traumatycznego przeżycia oraz okoliczności zdarzenia, które przyczyniły się do śmierci S. i K. J..

Sąd I instancji uznał, że adekwatnym dla rozmiaru krzywdy powoda P. J. oprócz kwoty już otrzymanej od pozwanej tytułem zadośćuczynienia będzie kwota 120.000 złotych za utratę obojga rodziców, zaś dla powódki I. J. dodatkowo kwota 36.000 złotych za utratę obojga teściów.

Sąd ten uznał, że powyższe zadośćuczynienia nie stanowią kwot symbolicznych, a dla strony pozwanej spełnienie świadczenia na tym poziomie jest adekwatne do wysokości żądań występujących w podobnych sprawach i utrwalonych w orzecznictwie, chociaż okoliczność ta nie była jedynym wyznacznikiem wysokości zasądzonych kwot.

Natomiast powództwa powodów ponad zasądzone kwoty tytułem zadośćuczynienia sąd uznał za żądania wygórowane, nieadekwatne do przeżyć i cierpień powodów.

Sąd ten jednocześnie uznał za wygórowane i nieadekwatne do przeżyć i cierpień powodów roszczenie powódki W. J. i L. J. uznając wypłacone im przez pozwaną kwoty po 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć obojga dziadków, odpowiednie do poniesionej krzywdy i rozmiaru doznanych cierpień - w przypadku powódek proces żałoby został zakończony i przebiegał on bez powikłań. U tych powódek nie występują obecnie żadne zaburzenia z tym związane.

Podkreślił też, iż w przypadku L. J. relacja ta nie była tak wykształcona, jak w przypadku osób dorosłych, gdyż miała ona niecałe 2,5 roku kiedy doszło do śmierci jej dziadków.

Odsetki ustawowe od kwot z tytułu zadośćuczynienia Sąd zasądził na mocy art. 481 § 1 i 2 k.c. za okres od 25 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty. Powodowie dokonali zgłoszenia szkody, domagając się przyznania im zadośćuczynienia za śmierć S. i K. J., zaś pozwana w dniu 25 czerwca 2015 r. podjęła nieprawidłowe decyzje w zakresie zgłoszonych żądań powodów, nie dokonała ich poprawnej oceny w terminach wynikających z przepisów prawa.

Sąd ten podał też argumentacje w zakresie rozliczenia kosztów postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie P. J. oraz W. J. zaskarżając go :

- a) w pkt 2 - w części co do kwoty oddalonego powództwa w wysokości 40.000,00 zł;
- b) w pkt 5 - co do W. J. - w zakresie oddalonego powództwa w wysokości 30.000,00 zł,
- c) a w konsekwencji w pkt 6, 7, 8- w zakresie w jakim Sąd obciążył powoda częścią kosztów procesu i nakazał od powoda zwrot części wydatków.

W związku z powyższym wniesiono o:

- 1. zmianę pkt 1 wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda P. J. kwotę 160.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 25.6.2015r. do dnia zapłaty,
- 2. zmianę pkt 5 wyroku poprzez zasądzenie na rzecz W. J. kwotę 30.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 25.6.2015r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalenie powództwa,
- 3. zmianę pkt 6 wyroku poprzez zasądzenie na rzecz W. J. całość kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz nie obciążanie powódki L. J. kosztami procesu,
- 4. zmianę pkt 7 wyroku poprzez obciążenie pozwanej całością wydatków i nie obciążanie tymi wydatkami powoda P. J., a pozostałym zakresie pozostawienie rozstrzygnięcia bez zmian,
- 5. zmianę pkt 8 wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda całości kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w łącznej kwocie 15.717,00 zł, mając na uwadze, że powód uległ wyłącznie co do nieznaczej lewo ty swojego powództwa,

a także:

- 6. zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów P. i W. J. koszty

postępowania apelacyjnego, w tym koszty zastępstwa procesowego według norm

przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

- 1. naruszenie przepisów prawa materialnego- art. 446 § 4 kc - poprzez wadliwe jego zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego i rażąco niskie określenie wysokości zadośćuczynienia dla P. J. i ustalenie tego zadośćuczynienia na nieodpowiedniej wysokości bowiem niedostatecznie Sąd uwzględnił ustalenia faktyczne niniejszej sprawy tj.
 - a) szczególną okoliczność niniejszej sprawy tj. utratę dwójki rodziców w jednym zdarzeniu,
 - b) wysoki, długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda w wysokości 10% oraz występowanie objawów zespołu stresu pourazowego,
 - c) szczególną okoliczność, iż powód do dnia śmierci rodziców mieszkał z nimi w jednym domu, prowadząc w zasadzie wspólne gospodarstwo domowe,
 - d) szczególną okoliczność niniejszej sprawy tj. fakt, iż powód był na miejscu zdarzenia i widział zwłoki rodziców,
 - e) szczególną okoliczność niniejszej sprawy, tj. fakt, iż powód pomimo upływu ponad dwóch lat od zdarzenia, w dalszym ciągu przechodzi proces żałoby,

f) szczególną okoliczność niniejszej sprawy, iż powód nie funkcjonuje po zdarzeniu w środowisku pracy w sposób normalny, w sytuacji gdy nie ma wsparcia ojca, w tym przy wykonywaniu codziennych czynności zawodowych,

g) wysokość żądania określoną przez poszkodowanego, która ma stanowić element sprawiedliwościowy, wywołany bezprawnym działaniem sprawcy, stąd konieczność uwzględnienia przez Sąd również subiektywnych odczuć powoda co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego- art. 446 § 4 kc — poprzez wadliwe jego zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego i uznanie, iż wypłacona dla powódkę W. J. kwota 20.000,00 zł w toku postępowania likwidacyjnego stanowi odpowiednie zadośćuczynienie, z tytułu śmierci dziadka i babci, w sytuacji gdy jest to kwota rażąco niska, symboliczna, a Sąd niedostatecznie uwzględnił ustalenia faktyczne niniejszej sprawy tj.:

a) szczególną okoliczność niniejszej sprawy tj. utratę dwójki dziadków w jednym zdarzeniu,

b) od dnia swojego urodzenia do dnia śmierci dziadków powódka mieszkała z nimi w jednym domu, spędzając z nimi codziennie wolne chwile,

c) powódka została pozbawiona możliwości wsparcia ze strony dziadków w przyszłości - w zakresie emocjonalnym oraz finansowym,

d) powódka została pozbawiona wzorca wielopokoleniowej rodziny mieszkającego w jednym domu, co jest znaczącą wartością w dzisiejszym społeczeństwie,

e) na powódkę wpływała i w dalszym ciągu ma wpływ sytuacja jej rodziców, którzy doznali długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, a tym samym od dnia śmierci dziadków funkcjonowanie rodziny nie było w pełni prawidłowe.

Z ostrożności procesowej — zaskarżonym postanowieniom zawartym w wyroku Sądu o kosztach procesu zawartych w pkt 7 i 8 zarzucono:

a) naruszenie art. 100 kpc zdanie drugie in fine — w związku z brakiem zastosowania wskazanej normy prawnej tj. brakiem obciążanie powódki zwrotem wszystkich kosztów procesu, pomimo iż wynik procesu zależał w całości od oceny Sądu, a wszelkie ustalenia faktyczne Sądu są zgodne z twierdzeniami pozwu, wymagalność roszczenia Sąd ustalił zgodnie z żądaniem pozwu, co potwierdza nienależytą likwidację szkody przez pozwaną na etapie postępowania likwidacyjnego, wysokość uwzględnionych żądań uzasadnia zasądzenie pełnych kosztów zastępstwa procesowego (bowiem zasądzone kwoty i tak przekroczyły progi, na podstawie których Sąd zasądziłby zwrot kosztów zastępstwa na rzecz powodów w kwocie żądanej niniejszym zażaleniem),

b) naruszenie art. 100 kpc zdanie drugie in fine w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych - poprzez brak zastosowania wskazanej normy przy rozstrzygnięciu w pkt 7 wyroku - tj. brakiem obciążanie pozwanej całością wydatków na pokrycie opinii biegłych — w sytuacji gdy koszt ten powstałby niezależnie od wysokości dochodzonego pozwem roszczenia, a także wynik procesu zależał w całości od oceny Sądu, a wszelkie ustalenia faktyczne Sądu są zgodne z twierdzeniami pozwu, wymagalność roszczenia Sąd ustalił zgodnie z żądaniem pozwu, co potwierdza nienależytą likwidację szkody przez pozwaną na etapie postępowania likwidacyjnego,

c) naruszenie art. 103 § 1 kpc - poprzez brak zastosowania wskazanej normy, w sytuacji gdy przyczyną procesu było niesumienne i niewłaściwe postępowanie pozwanej, której wszelkie argumenty merytoryczne nie zostały uwzględnione przez Sąd, a nadto przeprowadziła nierzetelnie postępowanie likwidacyjne i nie wypłaciła odpowiednich kwot tytułem zadośćuczynienia, czym wywołała w znacznej części potrzebę przeprowadzenia procesu sądowego.

W uzasadnieniu wskazano argumentację dla poszczególnych zarzutów oraz wniosków.

Apelację od powyższego wyroku wniósł również pozwany zaskarżając go w części, tj. w punkcie 1 w zakresie, w jakim Sąd I Instancji zasądził od niego na rzecz powoda P. J. kwotę powyżej 70.000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 25 czerwca 2015r. do dnia zapłaty oraz w punktach 7 i 8 wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 446 § 4 kc przez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie rażąco przekraczającej wysokość sumy odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez P. J. krzywdę;

- art. 6 kc w zw. z art. 446 § 4 kc przez przyjęcie, że powód P. J. udowodnił, iż okoliczności faktyczne uzasadniają uznanie, że odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią rodziców: S. i K. J. stanowi kwota 200.000,00 zł;

2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez:

- ustalenie, że powód 'skutki traumy związanej ze śmiercią rodziców próbuje tłumić alkoholem' (str. 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku);

- pominięcie ustalenia, że R. J. był badany przez psychologa i psychiatrę na potrzeby niniejszego postępowania w dniu 13 września 2016 r., a więc niespełna półtora roku od śmierci swoich rodziców;

- pominięcie ustalenia, że minimum od lipca 2016 r. z powodem zamieszkał jego brat R. J. z rodziną.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda P. J. kwoty 70.000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 25 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty oraz oddalenie powództwa P. J. o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie, w punkcie 7 i 8 wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, i orzeczenie w tym zakresie zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia - z uwzględnieniem faktu, że w przypadku uwzględnienia apelacji powód P. J. wygra proces w 41,18 % oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano argumentację dla poszczególnych zarzutów oraz wniosków.

Strony wniosły również odpowiedzi na apelację.

.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje zarówno strony powodowej jak i pozwanej nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przedstawione przez sąd pierwszej instancji w sposób obszerny i wyczerpujący wnioski prawne zostały wywiedzione przy zastosowaniu właściwych przepisów prawa oraz w oparciu o należyte ustalenie stanu faktycznego sprawy. Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził też postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń sądu drugiej instancji, a pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach sąd się oparł przy jego ustalaniu. Wnioski końcowe też zostały przedstawione prawidłowo w powiązaniu ze stanowiskiem stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia sądu pierwszej instancji za własne, rezygnując z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Nadto, nie stwierdzono także uchybień natury procesowej, których zaistnienie sąd drugiej instancji byłby zobligowany brać pod uwagę z urzędu.

Nadto brak było uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia regulacji prawa materialnego, czy też prawa procesowego.

Dokonanie wykładni prawa materialnego może być właściwie ocenione jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów naruszenia prawa procesowego zmierzających zakwestionowania stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 1997 r. II CKN 18/97, OSNC 1997/8/112).

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, zatem nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania.

Jedynie pozwany w swojej apelacji podniósł błąd w ustaleniach faktycznych poprzez ustalenie, że powód 'skutki traumy związanej ze śmiercią rodziców próbuje tłumić alkoholem oraz pominięcie ustalenia, że R. J. był badany przez psychologa i psychiatrę na potrzeby niniejszego postępowania w dniu 13 września 2016 r., a więc niespełna półtora roku od śmierci swoich rodziców, że minimum od lipca 2016 r. z powodem zamieszkał jego brat R. J. z rodziną.

W uzasadnieniu wskazał, że ustalenie przez Sąd I instancji, iż powód P. J. skutki 'traumy' związanej ze śmiercią rodziców 'próbując tłumić alkoholem' nie wynika z żadnego dowodu przeprowadzonego w toku postępowania. Powód P. J. jedynie na rozprawie w dniu 29 lipca 2016 r. wskazał, że 'piwo sobie czasem wypije', zaś biegłym sądowym badającym powoda na potrzeby wydania opinii w niniejszym postępowaniu podał, że alkohol pije sporadycznie, 2-4 piw w miesiącu i ostatni raz pił tydzień przed badaniem przez biegłego.

Tym samym wg pozwanego przyjęcie przez Sąd I instancji, iż powód w związku ze śmiercią rodziców sięga po alkohol nie znajduje żadnego uzasadnienia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym - Sąd I instancji zawyżył więc rozmiar doznanej przez powoda P. J. krzywdy i już z tych względów niniejsza apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Dodał też, że uniknęło uwadze Sądu I instancji, iż powód P. J. był badany przez biegłego na potrzeby wydania opinii w sprawie w dniu 13 września 2016 r., a więc niespełna półtora roku od śmierci rodziców - trafnie ustalił Sąd I instancji, że proces żałoby u każdej osoby przebiega inaczej, zazwyczaj przyjmuje się czas jej trwania od roku do dwóch lat, przy czym dla większości osób żałoba nie kończy się definitywnie, pamięć o bliskiej osobie pozostaje zachowana, a wspomnienia o niej mogą okresowo powodować smutek i tęsknotę - zważywszy więc, że w chwili wydania wyroku w sprawie od śmierci S. i K. J. minęły już ponad dwa lata, a jednocześnie powód P. J. był badany przez biegłego we wrześniu 2016 r., to nie sposób wykluczyć, że jego stan obecnie się poprawił, a powód obecnie już znacznie lepiej funkcjonuje w codziennym życiu, że ustąpiły problemy ze snem czy też lęki i apatia oraz izolacja od otoczenia, które stwierdziły biegłe w swojej opinii.

Podniósł też, że nie bez znaczenia jest przy tym, że najpóźniej od lipca 2016 r. z powodem P. J. i jego rodziną zamieszkał także jego brat R. z żoną. Jakkolwiek więc niewątpliwie powód P. J., który całe życie mieszkał z rodzicami, odczuwa ich brak nawet w codziennym życiu, tak obecnie mieszka z bratem i jego żoną i zważywszy na bliskie i pozytywne relacje w rodzinie powoda, wspierają się oni wzajemnie - powód P. J. więc mimo deklarowanej jeszcze we wrześniu 2016 r. biegłym sądowym chęci izolacji i objawów unikania bliskich związków emocjonalnych z rodziną - zdecydował się zamieszkać z bratem i jego rodziną, co niewątpliwie świadczy o chęci i staraniach aby te związki pielęgnować i wzajemnie się w ramach najbliższej rodziny wspierać.

Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższe twierdzenia mają charakter wyłącznie polemiczny, pozostają jedynie w sferze samych przypuszczeń pozwanego, niczym nie uzasadnionych.

Faktycznie sąd I instancji w swoich ustaleniach faktycznych wskazał, że z powodu tragicznego wypadku P. J. zmuszony był korzystać z pomocy psychiatry oraz zażywał przez pół roku leki nasenne i przeciwdepresyjne, następnie przerwał leczenie, zaś skutki traumy próbuje tłumić alkoholem.

Jednakże do powyższej okoliczności w żaden sposób nie nawiązał w swoich rozważaniach, w szczególności nie uzależnił od niej wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia, tym samym nie sposób przyjąć, że Sąd I instancji zawyżył rozmiar doznanej przez powoda P. J. krzywdy.

Całkowicie nieprzekonujące i dowolne jest wnioskowanie pozwanego, że nie sposób wykluczyć, iż stan powoda obecnie się poprawił, obecnie już znacznie lepiej funkcjonuje w codziennym życiu, że ustąpiły problemy ze snem czy też lęki i apatia oraz izolacja od otoczenia, które stwierdziły biegłe w swojej opinii.

Nic nie stało na przeszkodzie, aby z uwagi na to, że powód był przesłuchiwany na rozprawie w dniu 29 lipca 2016r, czyli jeszcze przed przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłych pozwany po sporządzeniu opinii złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z jego uzupełniających zeznań na okoliczność jego sytuacji na chwilę zamknięcia rozprawy, czego jednakże ze znanych tylko sobie powodów nie uczynił.

Podobne zastrzeżenia należy odnieść do twierdzenia pozwanego, że skoro powód P. J. zdecydował się zamieszkać z bratem i jego rodziną, to niewątpliwie świadczy o chęci i staraniach aby te związki pielęgnować i wzajemnie się w ramach najbliższej rodziny wspierać, co powinno znaleźć swoje przełożenie na obniżenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 446 § 4 kc podnoszonego przez wszystkich skarżących, to w pierwszym rzędzie należy podkreślić, że ustawodawca zaniechał wskazania kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną (suma odpowiednia) pozostawił je uznaniu sądów. Uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określenia wysokości zadośćuczynienia upoważnia sąd wyższej instancji do ingerencji tylko w razie rażącego odstąpienia od ukształtowanej praktyki sądowej, której względna jednolitość odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, albo wskazanego przez stronę skarżącą pominięcia istotnych kryteriów ustalania wysokości. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 08.08.2007r i CSK 165/07, podobnie jak we wcześniejszym orzeczeniu z dnia 17.01.2001r., II KKN 351/99 przyjął, że skoro zadośćuczynienie winno być „odpowiednie” to ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia” z istoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

W postępowaniu odwoławczym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia. W ramach kontroli odwoławczej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

Zarzut zawyżenia (zaniżenia) wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wtedy, gdy nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria rzutujące na tę formę rekompensaty, w tym też częściowe zaspokojenie roszczeń przed wytoczeniem powództwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00)..

Podobnie w wyroku z 7.01.2000r., (II CKN 651/98) Sąd Najwyższy stwierdził, że „korygowanie przez sąd II instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest rażąco wyrównana lub rażąco niska”. Stanowiska takie były prezentowane również we wcześniejszych orzeczeniach np. w wyroku z dnia 9 lipca 1970r., III PRN 39/1970 w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, sąd odwoławczy zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmierne nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie”.

Jednakże Sąd Apelacyjny z powyższego nie wyprowadził wniosku (to jak to uczynił każdy ze skarżących), że w świetle zebranych w aktach sprawy dowodów, opierając się na okolicznościach niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy „przeszacował” należne zadośćuczynienia tj. że jest ono zbyt niskie lub zbyt wysokie, że naruszył w tym zakresie prawo materialne.

W ocenie strony powodowej w niniejszej sprawie zachodziła okoliczność, iż zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone o kwotę łączną 40.000,00 zł., gdyż przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy łączna wysokość zadośćuczynienia winna wynieść co najmniej kwotę 240.000,00 zł, a nie kwotę 200.000,00 zł jak ustalili to Sąd I instancji - obniżenie wysokości zadośćuczynienia o prawie 20% wg powoda P. J. należało uznać za rażące zaniżenie jego wysokości.

Argumentując powyższe powód podniósł, że przy stosowaniu art. 446 § 4 kc konieczne jest również uwzględnienie faktu, iż do końca życia będzie mu towarzyszył widok zwłok rodziców -wskazana okoliczność nie może pozostać bez wpływu na wysokość ustalonego zadośćuczynienia, gdyż nie jest okolicznością typową przy rozstrzyganiu podobnych spraw, iż poszkodowany widział zwłoki bliskich i był na miejscu wypadku.

Dodał też, że zmianie uległo całe jego życie rodzinne (utrata dwóch najbliższych osób), zawodowe (utrata pomocy ze strony ojca), społeczne (utrata kontaktów zawodowych, brak kontakt towarzyskich), a wyrok sądu I instancji nie odpowiada w żaden sposób subiektywnemu odczuciu jego sprawiedliwości.

Z kolei pozwany podniósł, że powód P. J. w chwili śmierci rodziców miał ponad 40 lat, był mężem i ojcem i jakkolwiek rodzice pomagali mu w codziennym życiu i prowadzeniu gospodarstwa - chociażby zważywszy na ich wiek należało się spodziewać, że w najbliższych latach i tak ta pomoc by malała.

Dodał też, że niewątpliwie śmierć rodzica zawsze powoduje smutek i żal, jednak znacznie mniejszy jest rozmiar krzywdy dorosłego dziecka, które zostało wychowane przez oboje rodziców i zdążyło się usamodzielnąć, a nawet założyć własną rodzinę niż krzywda małoletniego dziecka, które dużo bardziej potrzebuje rodzica w swoim życiu i wychowaniu, które nie jest samodzielne. I jakkolwiek w świetle uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uwzględnił najistotniejsze okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powoda w związku ze śmiercią rodziców krzywdy - tak w ocenie skarżącego w sposób niedostateczny uwzględnił wiek powoda i jego sytuację rodzinną w chwili śmierci rodziców.

Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać powyższych argumentacji za przekonujące i mogące spowodować zmianę zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez poszczególnych skarżących.

W przypadku uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne: czas trwania, stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także czynniki subiektywne: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową. Nie bez znaczenia są też takie okoliczności, jak pozbawienie możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym, konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego. ((zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00).

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10). Dlatego sąd, ustalając wartość zadośćuczynienia powinien opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, przy jednoczesnym uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00). Jednym z kryteriów określających "odpowiedniość" z tytułu zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter i musi ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Zadośćuczynienie jest więc sposobem naprawienia krzywdy, która powinna być poza ograniczeniem wynikającym z zasady równości, oceniana indywidualnie w każdym przypadku.

Odczucie krzywdy jest pojęciem subiektywnym i niewymiernym, jednak określając wysokość zadośćuczynienia sąd musi kierować się przesłankami obiektywnymi, a nie tak jak chciałby powód - subiektywnym odczuciu sprawiedliwości osoby pokrzywdzonej.

W wyroku z 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, Sąd Najwyższy, z odwołaniem się do licznych przykładów z orzecznictwa, wskazał, że do kategorii krzywdy kompensowanej zadośćuczynieniem pieniężnym na podstawie art. 446 § 4 k.c. zalicza się w piśmiennictwie i judykaturze w szczególności takie uszczerbki niemajątkowe wywołane śmiercią osoby najbliższej, jak: wstrząs psychiczny, cierpienia psychiczne, spadek sił życiowych, przyspieszenie rozwoju choroby, uczucie smutku, tęsknoty, żalu, poczucie osamotnienia, utrata wsparcia, rady, towarzystwa, niemożność odnalezienia się w nowej sytuacji, zaburzenia w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny, pozbawienie osobistych starań rodziców o utrzymanie i wychowanie dziecka, poczucie sieroctwa, niższej wartości wobec rówieśników, zachwianie poczucia bezpieczeństwa, pogorszenie ogólnej sytuacji życiowej dziecka. Wyjaśnił ponadto, że dla określenia właściwej w danym przypadku wysokości zadośćuczynienia nabierają doniosłości takie przede wszystkim okoliczności, jak stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego, wiek uprawnionego, intensywność więzi między nim a zmarłym, skala bólu i cierpienia przeżywanego przez uprawnionego, stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego.

Powyższemu, w całej rozciągłości uczynił sąd I instancji ferując zaskarżony wyrok.

Zasadnie sąd ten uznał, że krzywda powoda P. J., wynikająca z utraty obojga rodziców w jednym czasie, z którymi wiązał przyszłość, albowiem nadal zamierzał z nimi zamieszkiwać, wspólnie z ojcem prowadzić działalność gospodarczą i otworzyć w przyszłości tartak, jest niewątpliwie dotkliwa i będzie trwać przez całe jego dalsze życie - rodzice byli dla niego i jego rodziny wsparciem w każdej sferze życia. S. i K. J. służyli radą dla wszystkich powodów w momentach kiedy oni tylko tego potrzebowali, udzielali im wsparcia zarówno mentalnego, jak i finansowego. K. J. pełnił rolę męskiego wzorca dla obojgu powodów, zaś matka stanowiła wzorzec matki i kobiety. K. J. cieszył się dużym autorytetem w rodzinie, z tego powodu był bardzo szanowany. Dzięki doświadczeniu, które posiadał wspierał syna w prowadzeniu działalności gospodarczej, gdzie był głównym koordynatorem działań. Powód w tym zakresie mógł liczyć na jego wsparcie finansowe, jak i umiejętności mechaniczne, które były szczególnie przydatne.

Niewątpliwie powód miał też świadomość, iż zawsze mógł liczyć na swoich rodziców, a przez wypadek i ich utratę w codziennym życiu, jego poczucie bezpieczeństwa zostało zaburzone.

Ponadto jak wynika z zeznań świadków oraz opinii biegłych, to powód P. J. w dalszym ciągu odczuwa brak rodziców oraz występują u niego objawy lęku i depresji, co dezorganizuje jego codziennego funkcjonowanie, a stan, w którym się obecnie znajduje ma wpływ na każdą sferę jego życia, wpływając na jego aktywność życiową i zawodową, która jest znacznie ograniczona.

Powód stał się nerwowy i rozdrażniony co ma przełożenie na jego codzienne funkcjonowanie w najbliższej rodzinie, w dużej części odizolował się od świata zewnętrznego.

Istotne jest też i to, że wymaga w dalszym ciągu terapii psychologicznej i leczenia farmakologicznego, aby móc zaadaptować się do nowej sytuacji, w której się znalazł z powodu śmierci rodziców. Nie jest w stanie także z uwagi na powyższe objawy pełnić roli ojca i męża, jak i udzielić swojej żonie wsparcia, które dotychczas od niego otrzymywała.

Śmierć rodziców spowodowała u niego tak silne cierpienia, ból psychiczny, uczucie ogromnej straty, żalu i braku zrozumienia dla zaistniałej sytuacji, że do chwili obecnej nie pozwoliły na zakończenie procesu żałoby – do jego prawidłowego przebycia niezbędny jest upływ czasu (potrzebnego jeszcze okresu nie jest się w stanie sprecyzować) oraz leczenie.

Należy mieć też na uwadze i to, że powód nie był przygotowany na odejście rodziców z racji ich wieku, albowiem ich aktywność życiowa oraz snute plany na przyszłość utwierdzały go w przekonaniu, że jeszcze bardzo długo rodzice będą z nim i że będą też dla niego wsparciem i podporą m.in. w płaszczyźnie emocjonalnej.

Niewątpliwie śmierć danej osoby, przerywa bezpośrednią więź rodzica z dzieckiem lub brata z siostrą, a uogólniając pomiędzy osobą zmarłą i jej najbliższymi. Uszczerbek więc o charakterze niemajątkowym, wywołany zerwaniem tej więzi jest objęty hipotezą normy zawartej w art. 446 § 4 k.c. W ramach tego unormowania mieszczą się także cierpienia bliskich związane z okolicznościami samej śmierci zmarłego, np. powstałe na skutek rozczłonkowania ciała w katastrofie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2017 r., I CSK 595/16).

Sąd Apelacyjny miał też na uwadze mocno akcentowany przez skarżącego fakt, że przybył on bardzo szybko na miejsce wypadku i widział, co się stało z jego rodzicami oraz, że spowodowało to zwiększenie się jego cierpienia.

Nie może być wątpliwości, że utrata w jednej chwili obu rodziców spotęgowała skalę cierpienia powoda, pogorszyła prognozy co do tego, jak uda mu się przeżyć żałobę i kiedy odzyska równowagę psychiczną. Aktywność zawodowa powoda, jakkolwiek konieczna, by zdobył środki do życia, nie świadczy o tym, że powód będzie w stanie kiedykolwiek zapłacić pustkę w życiu osobistym po stracie ukochanych rodziców.

Skarżące strony podkreślały też w swoich apelacjach rozstrzygnięcia innych sądów w sprawach o przedmiotowym charakterze i co znamienne przytaczały konkretne orzeczenia na potwierdzenie tego, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest bądź zaniżona, bądź zawyżona.

W sprawach o zadośćuczynienie pieniężne za śmierć osoby najbliższej indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia musi doznawać ograniczeń. W przypadkach, w których okoliczności przydatne do określenia rozmiaru krzywdy osoby najbliższej i należnego tej osobie zadośćuczynienia są podobne, powinny być zasądzone podobne kwoty zadośćuczynienia. Ogólny poziom życia społeczeństwa, jako punkt odniesienia dla wysokości zadośćuczynienia pozwala określić wynikające z zasądzonej sumy możliwości nabywcze uprawnionego. W zamożniejszym społeczeństwie osiągnięcie celu zadośćuczynienia - skompensowanie krzywdy przez użycie zasądzonej sumy na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych - uzasadnia zasądzanie wyższych sum niż w społeczeństwie uboższym. Nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa mogłoby jednak prowadzić do wzbogacenia uprawnionego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 448/16).

Sąd Najwyższy wskazuje też, że praktyka ustalania wysokości zadośćuczynień w związku ze śmiercią najbliższych dopiero się kształtuje. Tytułem przykładu wskazać trzeba, że w wyroku z 28 maja 2014 r., I CSK 332/13, Sąd Najwyższy uznał, że zadośćuczynienie dla rodziców w związku ze śmiercią dorosłego, lecz zamieszkującego z nimi syna, jednego spośród ósemki ich dzieci, powinno wynosić po 100.000 zł. W wyroku z 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, Sąd Najwyższy za odpowiednią sumę zadośćuczynienia dla ojca dorosłego i żyjącego osobno syna uznał kwotę 100.000 zł.

Mając na uwadze te wszystkie powyżej przedstawione okoliczności Sąd Apelacyjny uznał w ślad za Sądem Okręgowym, że adekwatnym dla rozmiaru krzywdy powoda P. J. oprócz już otrzymanej od pozwanej kwoty 80.000 tytułem zadośćuczynienia będzie dalsza kwota 120.000 złotych za utratę obojga rodziców, Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota 100.000zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć rodzica nie stanowi symbolicznej kwoty, a dla strony pozwanej, wbrew jej twierdzeniom spełnienie świadczenia na tym poziomie jest adekwatne do wysokości żądań występujących w podobnych sprawach i utrwalonych w orzecznictwie.

Natomiast odnosząc się do apelacji powódki, to podniesione w niej, że wypłacona na etapie likwidacji szkody kwota 20.000,00 zł, przy podzieleniu tej kwoty na każdego z dziadków jest kwotą symboliczną, rażąco niską, a Sąd Okręgowy całkowicie nie dostrzegł, że powódka w chwili śmierci dziadków miała 12 lat, a aktualnie ma lat 14, w związku z czym doskonale zdawała sobie sprawę z utraty dziadków i do dnia dzisiejszego przeżywa ich brak.

Skarżąca dodała, że szczególną okoliczność niniejszej sprawy jest fakt, iż od dnia swojego urodzenia do dnia śmierci dziadków mieszkała z nimi w jednym domu, spędzając z nimi codziennie wolne chwile, w związku z czym dziadkowie byli najbliższymi osobami dla powódki, poza rodzicami - idąc do swojego domu codziennie zachodziła do babci, karmiła z nią psy, codziennie jadła ciepły posiłek u babci, każde święta spędzała z dziadkami.

Dodała też, że Sąd ten pominął również, codziennie spędzane chwile z jej dziadkiem, który kładł nacisk na naukę i sport oraz w zasadzie nie uwzględnił istotnej okoliczności, iż niniejsza sprawa dotyczy śmierci dwójki osób bliskich w jednym zdarzeniu, w związku z czym sama w sobie ta okoliczność zwiększała zakres jej cierpień.

Zaakcentowała też, że wyrok sądu I instancji pomija, iż skutki zdarzenia szkodzącego będzie ona odczuwać całe życie, w związku z czym nie sposób bagatelizować tej okoliczności - nie otrzyma ona w trudnych chwilach wsparcia emocjonalnego od dziadków, którzy obdarzali nim wszystkie swoje wnuki.

Zaznaczyła też, że w jej ocenie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należało uwzględnić sposób funkcjonowania rodziny po zdarzeniu szkodzącym, bowiem poniosła ona również skutki wypadku, w wyniku przeżywania przez jej rodziców żałoby - sam więc fakt, poradzenia sobie przez nią z procesem żałoby, nie oznacza, że nie odczuwa ona skutków żałoby przechodzonej w całej rodzinie.

Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższa argumentacja nie mogła powodować uznania zasądzonej kwoty zadośćuczynienia za nadmiernie zaniżoną.

Należy zauważyć, że podniesione przez skarżącą okoliczności miały na uwadze sąd I instancji uznając, że właściwą łączną kwotą zadośćuczynienia za śmierć dziadków jest łączna kwota 20.000 zł.

W szczególności sąd I instancji wskazał, że nie można było nie doceniać więzi emocjonalnej jaka łączyła poszkodowanych z ich synem, synową oraz wnuczkami, która została ukształtowana poprzez wieloletnie wspólnie zamieszkiwanie, wzajemny stosunek oraz sposób pielęgnowania zażyłych i bliskich relacji z obu stron - dotyczy to również wnuczki W. J., którą łączyła specyficzna i wyjątkowa więź z dziadkami, albowiem w pewnym okresie jej życia zastępowali jej rodziców.

Dodał też, że na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że powodów ze zmarłymi łączyła szczególna więź emocjonalna, a ich śmierć przeżyli szczególnie dotkliwie, gdyż rzutowało to na każdą sferę ich funkcjonowania - sytuacja taka ma miejsce także obecnie w przypadku powoda P. J. i I. J., przez co wpływa to także na funkcjonowanie powódek W. J. i L. J..

Podniósł też, że dziadkowie mieli także duży wpływ na wychowanie wnuczki W., sprawowali także opiekę zarówno nad W., jak i L. - nadto S. J. pomagała bowiem powodom po narodzinach W. przejmując obowiązki macierzyńskie I. J. z racji jej młodego wieku.

Sąd I instancji nie kwestionował też relacji jaka łączyła dziadków z powódką W. J. - okazywali jej bardzo dużo zainteresowania i każdego dnia zapewniali opiekę, zajmowali się też jej edukacją oraz rozwijali w niej pasję i zainteresowania, jak również przekazywali wnuczce ważne wartości i tradycje rodzinne.

Istotne jest też i to, że skarżąca przeszła okres żałoby w sposób typowy dla jej wieku, zaś po kilku miesiącach poczucie starty dla powódki stało się możliwe do zniesienia i powódka zaczęła na nowo funkcjonować, a obecnie barykady jest objawów lęku i depresji związanych z nagłą śmiercią dziadków - po śmierci dziadków powódka W. J. trzykrotnie spotkała się z psychologiem, nie korzystała jednak z opieki psychiatrycznej oraz nie przyjmowała leków

Powódka jest przystosowana psychologicznie w normie i nie występują u niej zaburzenia emocjonalne., a jej obecny stan powoduje, że nie wymaga ona leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej z powodu straty dziadków.

Sąd Apelacyjny uznaje też, że okoliczność doznania krzywdy przez osobę najbliższą nie może być ocenienia jedynie przez pryzmat prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego czy też samoistną miarą tej krzywdy nie może być częstotliwość spotkań skarżącej z dziadkami.

Istotne jest również i to, że jak wynika ze sporządzonej opinii sądowej psychologiczno -psychiatrycznej, powódka W. J. przeżyła proces żałoby po śmierci dziadków stosownie do swojego wieku , zaś w ciągu kilku miesięcy przeszła wszystkie fazy żałoby. Nie występują u niej objawy zaburzeń, powódka zaczęła na nowo funkcjonować, ma zaufanie do siebie i prezentuje optymistyczną postawę wobec świata. Osobowość powódki wskazuje na otwartość na otoczenie i kontakt z innymi, powódka jest ciekawa świata oraz ocenia siebie pozytywnie. Posiada zdolność do stawiania czoła problemom, ma jednocześnie grono znajomych, którzy są dla niej ważni. W ocenie biegłych powódka obecnie wymaga wsparcia psychologicznego, jednak nie w związku ze śmiercią dziadków, a z uwagi na indywidualne cechy charakterologiczne.

Nadto, wbrew stanowisku skarżącej Sąd I instancji orzekając w przedmiocie wysokości należnego jej zadośćuczynienia miał także na względzie okoliczności wynikające z uzupełniającej opinii biegłych, w tym również ustalił zmianę relacji emocjonalnych w rodzinie powodów oraz ich negatywny wpływ na funkcjonowanie dzieci (w tym i W. J.) i ich poczucie bezpieczeństwa.

Zasadnie też pozwany podniósł, że powódka nadal wychowuje się w pełnej rodzinie, ma zaspokojone swoje potrzeby, rozwija się prawidłowo, a ewentualne wskazania do terapii nie są skutkiem wypadła;, a cech osobowościowych powódki. Nie bez znaczenia jest przy tym, że powódka nadal mieszka w domu z wieloma bliskimi jej osobami, w tym obecnie również z wujkiem R. J. i jego rodziną- ma więc wsparcie w najbliższych jej osobach, a ponadto z racji wieku coraz bardziej angażuje się w relacje z rówieśnikami i są one dla niej pozytywne -śmierć dziadków nie zaburzyła więc dalszego rozwoju społecznego powódki.

Należy też mieć na uwadze , że zdaniem biegłych atmosfera żałoby jaka panowała i nadal panuje, tj. smutek, żal, płacz, rozmowy o nieżyjących dziadkach wpłynęły i nadal wpływają niekorzystnie na funkcjonowanie dzieci, na rozwój poczucia bezpieczeństwa. Przeżywanie przez dzieci śmierci bliskiej osoby jest uwarunkowane tym jak wydarzenie jest im przedstawiane, w jaki sposób w nim uczestniczą i jak go rozumieją. Kluczowe dla dziecka jest radzenie sobie jego rodziców czy opiekunów z tym co zaistniało.

W świetle powyższego, to w dużej mierze od rodziców powódki będzie zależało jak w dalszym ciągu będzie kształtowała się jej sytuacja , w jaki sposób miłość do dziecka i взгляд na jego prawidłowy rozwój pozwolą zapanować im nad bólem związanym ze śmiercią najbliższych.

To w pierwszym rzędzie to na rodzicach, a nie na dziadkach spoczywa ciężar udzielenia dzieciom wsparcia emocjonalnego w trudnych dla nich chwilach. .

Mając na uwadze całokształt poczynionych powyżej rozważań należało uznać, że adekwatnym dla rozmiaru krzywdy skarżącej kwotą tytułem zadośćuczynienia będzie otrzymana już od pozwanej kwota 20.000 złotych za utratę obojga dziadków – w żaden sposób nie można było uznać, że dla małoletniej W. J. kwota ta będzie jedynie kwota symboliczną.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie podzielił twierdzeń trony powodowej, że doszło do naruszenia : art. 100 kpc zdanie drugie in fine w związku z brakiem zastosowania wskazanej normy prawnej tj. brakiem obciążanie powódki zwrotem wszystkich kosztów procesu, pomimo iż wynik procesu zależał w całości od oceny Sądu i brakiem obciążanie pozwanej całością wydatków na pokrycie opinii biegłych oraz art. 103 § 1 kpc poprzez brak zastosowania wskazanej normy, w sytuacji gdy przyczyną procesu było niesumienne i niewłaściwe postępowanie pozwanej.

Należało uznać, że brak było podstaw do zastosowania art. 100 zd. 2 kpc, zgodnie z którym Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Wbrew twierdzeniom powodów wysokość zadośćuczynienia nie zależy wyłącznie od oceny sądu - jak bowiem wskazano wyżej, powinno ono podlegać kryteriom obiektywnym.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 października 2012 r. sygn. akt I CZ 102/12 uznał, że sam charakter roszczenia nie może przesądzać o zastosowaniu art. 100 KPC. W takiej sytuacji bowiem w każdym wypadku dochodzenia roszczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę istniałby obowiązek wzajemnego zniesienia kosztów pomiędzy stronami. Kodeks postępowania cywilnego jednak takiej reguły nie zawiera - nie można przerzucać na drugą stronę procesu ryzyka związanego z błędną oceną przez powoda wysokości przysługującego mu roszczenia.

Istotne jest też i to, że powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika muszą liczyć się z koniecznością poniesienia kosztów procesu w przypadku oddalenia ich roszczenia w części, w której okaże się wygórowane.

Również brak było podstaw do uznania, że sąd I instancji naruszył art. 103 § 1 kpc, tym bardziej, że skarżący nie podali żadnej argumentacji na poparcie zasadności swojego stanowiska.

Sąd Apelacyjny podziela też w całości stanowisko jak i argumentację sądu I instancji, że przesłanki zastosowania art. 102 k.p.c. należało odnieść jedynie do małoletniej powódki.

W świetle uznanych za własne powyższych rozważań Sądu Okręgowego nie można było uznać za przekonującą argumentację skarżącego, zwłaszcza, że za nieobciążaniem go jakąkolwiek częścią kosztów procesu przemawiają szczególnie uzasadnione okoliczności przebiegu procesu, w tym zwłaszcza to, że był i jest przekonany o zasadności całości powództwa – dlatego też również właściwym było orzeczenie przez ten sąd o kosztach postępowania.

Mając na uwadze całokształt poczynionych powyżej rozważań należało uznać, że wszystkie wywiedzione apelacje podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

Z uwagi na to, że obie apelacje podlegały oddaleniu, a koszty zastępstwa procesowego powoda P. J. oraz pozwanego były tożsame, to na podstawie art. 100 kpc wzajemnie je między tymi stronami zniesiono.

Natomiast na podstawie art. 102 kpc, uznając zasadność argumentacji sądu I instancji w tym zakresie również w postępowaniu apelacyjnym nie obciążono małoletniej powódki W. J. kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym należnymi pozwanemu.

K. Górski D. Rostał H. Zarzeczna